Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304 540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 38 Katowice, czwartek 16-go lutego 1933 r. Rok 32

Podwójne niebezpieczeństwo.

Nieznana w dotychczasowej historji rozwoju społecznego rozmiary bezrobocia zmuszają wszystkich do zastanowienia się, co będzie dalej, jak się ułoży życie w najbliższej przyszłości.

Powszechne zubożenie olbrzymich mas pracujących, zarówno robotników jak i pracowników umysłowych, bezsprzecznie odbija się fatalnie na zdrowiu i siłach fizycznych pokolenia dziś już pracującego, młodzieży, wstępującej dopiero do czynnego życia, oraz na rozwoju niedostatecznie odżywionych dzieci.

Obok szkód, jakie kryzys powoduje w całokształcie fizycznych sił rodzin, dotkniętych bezrobociem, niemniej fatalne lub może nawet **groźniejsze są moralne skutki współczesnych stosunków gospodarczych.** Jednym z najważniejszych objawów wpływu bezrobocia jest spaczony zupełnie rozwój psychiczny i moralny młodzieży, która albo rozpocząwszy już pracę zarobkową, została wyrzucona z zakładów pracy, nie otrzymując równocześnie znikąd pomocy materjalnej i moralnej, albo też doszedłszy do odpowiedniego wieku, lub zdobywszy potrzebne jej przygotowanie, nie rozpoczęła wogóle pracować zarobkowo, stając się ciężarem, trudnym do utrzymania dla rodzin, o ile je posiada.

Należy sądzić, że destrukcyjne działanie bezrobocia na moralnej młodzieży stanie się materjałem poważnych studjów społecznych, już dziś jednak osądzić można skutki tego stanu rzeczy. Rozwijające się powszechnie poczucie bezużyteczności, wyrzucenia poza nawias społeczeństwa, utrata chęci do pracy, poddanie się wpływom najgorszych moralnie elementów społecznych, rozwój zbrodniczości, skłonność do przejmowania idei antypaństwowych — notują wszyscy, którzy się z młodzieżą bezrobotną stykają.

Niemniejszy jednak jest wpływ bezrobocia na psychikę dorosłych. Z konieczności musi wśród nich powstawać coraz większe nagromadzenie ukrytych narazie jeszcze prądów niezadowolenia, buntu, poczucia niesłusznej krzywdy społecznej, która spotyka człowieka za to tylko, że chce pracować i być użytecznym członkiem społeczeństwa, gdy tymczasem brak pracy czyni go poprostu parjasem.

Tworzący się w ten sposób materjał wybuchowy nie jest oczywiście bezpieczny dla spokoju publicznego, nigdy nie da się bowiem przewidzieć, co będzie tą drobną iskierką, która wzniecić może pożar powszechny. Zrozumiałe jest tedy, że ludzie, stojący bliżej zagadnień społecznych, a więc i spraw, związanych z bezrobociem, wołają wciąż na alarm. Sfery rządowe doceniają wagę zagadnienia walki z bezrobociem i wysuwają je na plan pierwszy społecznej polityki rządu.

Zdawałoby się, że wszystko już jest wobec tego w porządku i że opinja publiczna nie ma powodów, by się czemkolwiek w tej dziedzinie niepokoić. Niestety, w tym momencie zjawia się nowe, niemniej poważne niebezpieczeństwo

Polska w orbicie międzynarodowych stosunków.

Przemówienie ministra Becka na komisji sejmowej.

Warszawa. Na komisji spraw zagranicznych Sejmu wygłosił p. minister Beck interesującą mowę programową, którą podajemy poniżej w obszernem streszczeniu:

Cały poprzedni rok i początek obecnego upływa pod znakiem szeregu większych i mniejszych konferencyj międzynarodowych. Zjawisko w zasadzie pocieszające. Rola nasza w tych akcjach międzynarodowych przybiera różne formy i rozmiary.

W pierwszej najprostszej grupie naszej działalności wspomnieć chciałbym przedewszystkiem o poważnym kroku naprzód, jaki nastąpił w naszych stosunkach sąsiedzkich. Mam na myśli pakt o nieagresji i umowę koncyljacyjna z Z. S. R. R. Z kilku powodów przywiązuję do tego kroku **poważne znaczenie.** Przedewszystkiem uważam ten akt dyplomatyczny za zdrową formę układu dlatego, że był on potwierdzonym i utrwalonym w widocznej formie, dokonanej już dodatniej ewolucji stosunków między oboma państwami. Z drugiej strony posiada on **wartość przykładu,** udowadniającego, że przy konsekwentnym wysiłku i dobrej woli zainteresowanych stron zawsze znaleźć można odpowiednią formę dla ujęcia i określenia postępu w życiu międzynarodowem.

Z terenów najszerszych, na których manifestuje się nasza działalność, na pierwszem miejscu wymienić muszę stały organ współpracy międzynarodowej Ligę Narodów i jej epizodyczną emanację konferencję rozbrojeniową.

Praca na terenie Ligi nie jest pozbawiona dla nas pewnych trudności. Wynikają one z tego, że **wbrew intencjom twórców paktu Ligi i szeregu związanych z nią traktatów spotykamy się aż nazbyt często z chęcią nadużycia tego forum do celów nic wspólnego z tą organizacją nie mających. Mam na myśli przedewszystkiem zbyt wielką dowolność interpretacji t. zw. traktatów mniejszościowych. Na ostatniej sesji Rady Ligi zmuszony byłem z okazji jednego z takich przykładów zwrócić uwagę Rady na ten system i w dość stanowczy sposób ostrzec, że rząd polski takich procederów tolerować nie może.**

Przechodzę teraz do konferencji rozbrojeniowej. **Polska jest państwem reprezentującem naród o żywym instynkcie humanitarnym. — Pragniemy pokoju, bo wierzymy głęboko w trwałość, skuteczność i celowość rezultatów, osiąganych z lojalnej współpracy międzynarodowej.** Zaznaczyłem to, aby uniknąć trafiającego się często w różnych opinjach i sądach politycznych mieszania naszych istotnych pobudek z jakiemiś obawami czy niepewnością. Nieporozumienie to trzeba bezwzględnie usunąć. **Polska dąży do pokoju dlatego, że uważa to za dobre dla siebie i dla świata, za nieodzowny warunek wznowienia zahamowanego postępu ludzkości.** W dziedzinie samej techniki pracy konferencji jeden szczególnie epizod stał się przedmiotem dość licznych dyskusyj i komentarzy. Jest to **t. zw. konferencja 5-ciu mocarstw.** Pozory jakoby chodziło tu o stworzenie specjalnego organu międzynarodowego ponad czy poza Ligą i konferencją wywołały żywe echo, które dla nas nie jest rzeczą obojętną.

Przedstawiciel nasz wypowiedział się jasno w tej sprawie i dzięki temu otrzymaliśmy wyjaśnienie i stwierdzono ze strony najbardziej miarodajnej, że tego rodzaju tendencja była obca intencjom i celom uczestników narad. **Uważam te wyjaśnienia za bardzo pożyteczne, gdyż inaczej musielibyśmy się zastrzec stanowczo, że żadne postanowienia odnoszące się do naszych bezpośrednich czy pośrednich interesów i powzięte bez naszego współdziałania nie mogą mieć dla nas oczywiście żadnej mocy obowiązującej.**

W znanych mi ze sprawozdania dyskusjach naszego Sejmu, omawianych również często na łamach prasy przebijał się ostatnio stały **moment propagandy rewizjonistycznej niemieckiej i jej** roli w stosunkach międzynarodowych i w stosunkach polsko - niemieckich. Kto ma czas i pieniądze, może robić propagandę jak chce i zawsze znajdzie pewną ilość klijentów. **Nie sądzę, żeby znaczenie tego należało przeceniać. Nikt jeszcze słowami zmian statutu Europy nie dokonał. W ostatnich dniach zajmowałem się jednak tą sprawą, gdy w artykule prasy angielskiej, traktującym o sprawach z tej dziedziny, wymieniono nazwisko kanclerza Rzeszy.** Niemiecka agencja urzędowa w przedwczorajszym komunikacie przywróciła jednak tej enunciacji formę dopuszczalną w stosunkach międzynarodowych. Enuncjacje tego rodzaju niezależnie od ich znaczenia międzynarodowego odgrywać muszą zawsze pewną rolę w bezpośrednich stosunkach polsko - niemieckich. Stosunki te są bardzo proste. **Nasz stosunek do Niemiec i ich spraw będzie dokładnie taki sam, jak stosunek Niemiec do Polski. W praktyce zatem więcej zależy w tej dziedzinie od Berlina niż od Warszawy. Całem naszem postępowaniem wykazujemy, że Polska gotowa jest do lojalnej i twórczej współpracy międzynarodowej, jednak nigdy nie będzie igraszką w niczyjem ręku.**

---

dla polityki społecznej. Znalezienie właściwego kierunku dla tej polityki, odróżnienie momentów korzyści doraźnych od momentów zasadniczych, nie jest w dzisiejszej konjunkturze bynajmniej rzeczą łatwą.

Rząd nie posiada środków dostatecznych, by w oderwaniu od stosunków międzynarodowych, mógł samodzielnie i we własnym zakresie zwalczyć bezrobocie wewnątrz państwa. Ponieważ zaś we współczesnej organizacji gospodarczej **siłą decydującą jest kapitał,** on ma wpływ na rozwój bezrobocia, od niego bowiem w dużej mierze zależy dalsze utrzymanie lub likwidowanie zakładów pracy, odkrywa się tu **ogromne pole do nadużyć i szantażów ze strony przemysłu.**

„Żądacie od nas dziś polepszenia warunków pracy, przestrzegania obowiązujących ustaw ochronnych" — powiadają niektórzy przemysłowcy — „to my zamkniemy fabryki i wyrzucimy na bruk nowe setki ludzi. Jeśli natomiast zostawicie nam swobodę, pozwolicie, byśmy się sami układali z robotnikami, dowolnie, według indywidualnych umów określając warunki ich pracy i czas pracy, to kto wie, czy za tę cenę nie wzmoże się sił produkcyjnych w kraju i nie zwiększy stanu zatrudnienia."

Od końca 1931 r., kiedy rząd wystąpił z planem zwalczania bezrobocia, czy też łagodzenia jego skutków, rozpoczęła się walka uboczna, walka, która chwilami nabiera bardzo mocnego zabarwienia. Wobec potęgi materjalnej kapitału, w walce tej, niestety, łatwo jest ulec. Ale co gorsza do tej uległości niemniej łatwo jest dorobić pozornie logiczne rozumowania.

Zupełnie bowiem skutecznem wydawać się może, że najważniejszą dziś sprawą jest znalezienie pracy, lub utrzymanie w warsztacie pracy jak największej liczby robotników; czy będą oni natomiast zarabiać mniej lub więcej, czy będą otrzymywać urlopy, pracować krócej lub dłużej, w lepszych lub gorszych warunkach higjenicznych, czy kobiety zatrudni się w nocy, lub odejmie się im opiekę nad dzieckiem — wszystko to są kwestje drugorzędne, które ustąpić muszą wobec zagadnienia bezrobocia.

Od takiego rozumowania krok już jeden tylko do przekreślenia tych wszystkich, mozolnie zdobytych ulepszeń w warunkach pracy robotnika i pracownika umysłowego, **a to jest właśnie cel dążeń sfer przemysłowych w Polsce.**

Toteż nie dziwi nas zupełnie, że w takich warunkach świat robotniczy, po wyczerpaniu wszystkich stojących mu do rozporządzenia środków, zapowiada walkę sposobami ostremi i radykalnemi. Nie jest wykluczone, że zanim organizacje robotnicze chwycą się rozpaczliwych środków obrony, czynniki miarodajne potrafią przekonać niepoczytalnych kierowników przemysłu o ich zgubnych i niebezpiecznych, dla nich samych zresztą następstwach ich polityki gospodarczej. Wiadomo bowiem, że **wszelki ferment, każde niezadowolenie mas jest niezwykle sprzyjającą okolicznością dla podziemnej roboty żywiołów wywrotowych, które uczynią wszystko, by rozgoryczenie rzesz robotniczych wyzyskać dla swych ciemnych celów.** W interesie tak przemysłowców jak i dobra ogólnego leży, by do tej ostateczności nie doszło; potrzebne tu jest jednak opamiętanie się kierowników zakładów przemysłowych i powstrzymanie ich w zapędach, godzących w zdobycze socjalne świata pracy. **Jeśli dobrowolnie nie zechcą tego uczynić, to należy ich zmusić.**

Bankructwo Forda wywołało nieopisany popłoch w świecie finansowym Ameryki.

Londyn. Z Nowego Jorku nadeszła sensacyjna wiadomość, że **gubernator stanu Michigan ogłosił 8-mio dniowe moratorjum dla banków na obszarze stanu Michigan. Powodem tego moratorjum jest bankructwo finansowe koncernu Forda.** Ford od początku 1932 r. tak silnie zaangażował się w Union Guardian Bank, że można było uważać tę instytucję finansową za jego prywatny Bank. Obecnie Union Guardian Bank uległ atakom banków konkurencyjnych. Od soboty odbywały się nieustanne konferencje zmierzające do powstrzymania runu na ten bank Forda. Rokowania nie doprowadziły do wyników pozytywnych z powodu kontrakcji konkurencyjnego przedsiębiorstwa General Motors Trust. Wobec tego, że Union Guardian Bank jest głównym bankiem całego stanu Michigan i bankructwo jego mogłoby pociągnąć za sobą run na szereg mniejszych prywatnych banków, gubernatorowi stanu Michigan po zerwaniu rokowań o uzdrowienie sytuacji nie pozostało nic innego, jak tylko ogłosić 8-dniowe moratorjum dla banków w całym stanie Michigan. Według ostatnich informacyj zawieszenie wypłat przez banki zamroziło sumy w wysokości 1.200.000.000 dolarów. **Moratorjum objęło 500 banków i kas oszczędnościowych.** Niezwłocznie po ogłoszeniu rozporządzenia gubernatora odbyło się w Waszyngtonie zebranie pod przewodnictwem Hoovera i sekretarza stanu Millsa z udziałem gubernatora Federal Reserve Bank Harrisona oraz dyrektora Federal Reserve Board Eugenjusza Meyera **celem naradzenia się nad środkami zaradczemi, mającemi powstrzymać zupełne bankructwo banków w stanie Michigan. — W Detroit panuje zupełny chaos w obiegu pieniężnym. Powszechnie odmawiają przyjmowania czeków.** W teatrach, kinach i restauracjach nagromadzone są duże sumy. Z tego powodu dla ich ochrony policja skoncentrowana jest w pobliżu kas. Federal Reserve Bank w Chicago wysłała pod silną osłoną policji przez detektywów swoich transport złota do Detroit w wysokości 20 milj. dolarów. **Na giełdach amerykańskich zaznaczyła się bardzo silna zniżka kursów. Równocześnie z bankami ogłosiły 8 dniowe moratorjum gazownie, elektrownie i towarzystwa telefoniczne. Kasy państwowe i miejskie w Detroit nie mogły wypłacić już zarobków robotnikom ani pensji urzędnikom.**

„Na korytarzu polskim Hitler wyłamie sobie zęby"

Głosy prasy czeskiej i szwajcarskiej o prowokacji kanclerza Rzeszy.

Praga. Znany wywiad kanclerza Hitlera wywołał w tut. prasie wielkie poruszenie. Pisma przytaczają obszerne głosy prasy polskiej w tej sprawie podkreślając różnice między pierwszym ogłoszonym w prasie angielskiej tekstem a tekstem rozszerzanym przez Biuro Wolffa. Wydawany przez prezydjum rady ministrów oficjalny dziennik „Praskie Nowiny" na naczelnem miejscu w artykule p. t. **„Na korytarzu polskim Hitler wyłamie sobie zęby"** zaznacza, że tekst wywiadu kanclerza Hitlera, wydany przez Biuro Wolffa, zredagowany został niewątpliwie z nakazu ministra spr. zagranicznych Rzeszy Neuratha celem zatarcia ujemnych wrażeń, jakie wywiad Hitlera wywarł na całym świecie. Jedno z najpoważniejszych tut. pism, zbliżonych do ministra Benesza „Lidove Noviny" piszą, że **wersja wywiadu, opublikowana w prasie angielskiej, jest niewątpliwie autentyczna.** Wycieczka Hitlera przeciwko Pomorzu jest tylko odsłonięciem zamysłów kanclerza, mimo złagodzenia ich w tekście późniejszym. Polska może dziś zupełnie słusznie udowodnić, że jedynie nierówność Niemiec w sile wojskowej i stosunkowa ich słabość w materjale wojennym nie pozwala na napaść na Pomorze. Oświadczenie Hitlera wzmogło tylko przekonanie, że obrona zagrożonych wojną narodów, nie posiadających żadnych gwarancyj bezpieczeństwa, byłaby tylko zamykaniem oczu na istotny stan rzeczy dopóki wrogowie porządku dostatecznie nie uzbroją się.

*

Genewa. Odpowiadając na wywiad Hitlera „Tribune de Geneve" umieszcza artykuł na temat polskiego Pomorza, przyczem w sposób rzeczowy przedstawia znaczenie tego terytorjum dla Polski, pisząc: **„Utrzymanie korytarza jest dla Polski kwestją życia i śmierci".** — Dalej, przypominając 14 punktów Wilsona, dziennik stwierdza, że posiadanie wybrzeża dla Polski, to kwestja możliwości swobodnego oddychania i komunikowania się ze światem.

Następnie, rejestrując różne nierealne i dziś już niemożliwe projekty innego dostępu Polski do morza, pisze: **„Poprawianie mapy w tej trudnej dzielnicy rzuciłoby Europę w najgorsze awantury.** Pozbawiona jedynego wyjścia na morze Polska byłaby przeznaczona na śmierć z uduszenia, dostałaby się pod potężną presję swej sąsiadki, którąby jej zagrodziła komunikację z zachodem".

Doskonale malując różnicę o znaczeniu posiadania morza dla Polski i Niemiec, „Tribune" kończy, że trzeba mieć odwagę zajęcia odpowiedniej pozycji. **Istnienie korytarza** rani Niemcy w ich uczuciach godnych poważania, ale **w niczem ich nie krępuje ekonomicznie i politycznie.** Przeciwnie zaś, **zniesieine go, ugodziłoby Polskę w samo serce i doprowadziło nas niezwłocznie do nowej wojny powszechnej.** Przy zastanowieniu się nad taką alternatywą, na wątpliwości niema miejsca.

Artykuł „Tribune" wywarł wrażenie w Genewie. Jego logika i polityczne ujęcie zagadnienia bez uciekania się do argumentów sentymentu, wyraźnie podenerwowało dziennikarzy niemieckich.

*

Londyn. Wczorajsze gazety popołudniowe cytują ustępy wczorajszego przemówienia ministra spraw zagranicznych Becka, wspominając szczegółowo o stanowisku, zajętem przez ministra Becka wobec Niemiec. **„Evening Standard" nazywa mowę ministra Becka „stanowczem ostrzeżeniem Hitlera".**

Komisja sejmowa uchwaliła fundusz pracy

Warszawa. Na wczorajszem posiedzeniu komisji ochrony pracy obradowano nad wnioskiem klubu B. B. w sprawie projektu ustawy o funduszu pracy. Po dyskusji, w której przemawiali posłowie Reger i Szczerkowski (P. P. S.), Dembicki (Klub Nar.), Brzeziński (Ch. D.) oraz Malinowski, Snopczyński i Burda (B. B.) **projekt ustawy przyjęto w II i III czytaniu z kilkoma poprawkami.** M. in. zwolnieni zostali od płacenia 1% składki na rzecz funduszu ci, którzy pobierają renty inwalidzkie oraz emerytury wdowie i sieroce w wysokości do 50 zł. miesięcznie. **Pozatem podwyższono na rzecz funduszu pracy opłaty do 2% od tantjem.** W toku dyskusji przemawiał również wiceminister komunikacji Gallot, który udzielał wyjaśnień na temat t. zw. robót celowych, związanych m. in. z budową kolei Kraków — Miechów i Warszawa — Radom. Ponadto **komisja uchwaliła rezolucję posła Madejskiego (B. B.), by skoncentrować w przyszłości roboty publiczne, przedewszystkiem w ośrodkach przemysłowych, a więc na Górnym Śląsku, w Zagłębiu Krakowskiem, Dąbrowskiem oraz w okręgu Łódzkim i Warszawskim.**

Ustawa o poborze rekruta przeszła również w Senacie.

Warszawa. Na wczorajszem posiedzeniu Senat po dyskusji przyjął projekt ustawy o poborze rekruta.

Pożyczka polska w Londynie zwyżkuje.

Londyn. 7% pożyczka polska stabilizacyjna od kilku dni na giełdzie londyńskiej stale jest poszukiwana. Kurs tej pożyczki wzrósł wczoraj znowu o 1 punkt dochodząc do 87.

TELEGRAMY.

Tysiące bezrobotnych znajdzie zajęcie przy pracach publicznych.

Warszawa. W środę 15 bm. odbyło się pod przewodnictwem premjera posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którem przedyskutowano wnioski ministra opieki społecznej w sprawie zatrudnienia bezrobotnych i rozszerzenia robót publicznych. **Wnioski te obejmują zasadę organizacji i specyfikacji robót pierwszej serji, jaką rząd zamierza uruchomić z wiosną rb. celem zatrudnienia bezrobotnych w liczbie kilkudziesięciu tysięcy osób.** W dalszym ciągu posiedzenia Komitet Ekonomiczny powziął szereg postanowień, dot. wzmożenia obrotu ziemią.

Złe czasy nastały dla prasy niemieckiej.

Berlin. Represje prasowe w stosunku do organów socjaldemokratycznych i lewicowych nie ustają. W Berlinie zawieszone zostały do 23 b. m. centralny organ partji socjaldemokratycznej „Vorwärts" oraz dziennik demokratyczny koncernu Mossego „8-Uhr Abendblatt". Oba dzienniki zostały zawieszone z powodu ogłoszenia przez nie artykułów, omawiających krwawe zajścia w Eisleben. Zawieszeniu i konfiskacie uległ ponadto magdeburski dziennik socjalistyczny „Volksstimme", oraz „Rheinische Zeitung", jeden z najstarszych dzienników socjalistycznych w Nadrenji.

Hitler zaprzęga radjo do swych celów.

Berlin. Dzienniki donoszą, że radjo niemieckie poddane będzie bezpośredniej kontroli kanclerza Hitlera na miejsce t. zw. Zentral zur Heimatsdienst, kontrolowanej obecnie przez min. spraw wewnętrznych. Rząd Rzeszy zamierza powołać do życia t. zw. centralę propagandową na Rzeszę, której kierownikiem mianowany ma być dotychczasowy szef propagandy stronnictwa narodowo-socjalistycznego dr. Goebels. Centrala obejmować ma sprawy propagandy radjowej, prasowej i filmowej.

Komuniści wywołali w Rumunji strajk kolejowy.

Bukareszt. Strajk robotników kolejowych ogarnął około 4.000 robotników. Wybuch strejku nastąpił — zdaniem kół miarodajnych — na skutek wzmożonej agitacji komunistycznej. W związku z tem w całej Rumunji przeprowadzono rewizje w lokalach komunistycznych, aresztując przytem wiele osób. W samym Bukareszcie aresztowano 80 osób. W Constancy aresztowano agitatora komunistycznego, co do którego ustalono, że jest on kurjerem, utrzymującym łączność między Sowietami a organizacjami komunistycznemi w Dobrudży. Agent ten popełnił samobójstwo. Znaleziono przy nim bardzo wiele ważnych dokumentów.

—o—

Książę Kandos

POWIEŚĆ.

30) (Ciąg dalszy)

— Widzę, że go poznajesz, — rzekła Dolores, chowając nóż pod poduszkę. — Ale mam jeszcze inny dowód. Rozpoznasz pani zapewne i to.

Mówiąc te słowa, wyciągnęła damski mankiet, na którego widok matka Gastona jeszcze bardziej pobladła.

— A więc poznajesz pani swą własność w tym przedmiocie? Leżał on przed drzwiami izdebki, która służy synowi twemu za pracownię. Nie potrzebuję chyba przypominać pani okoliczności, w jakich mankiet zgubiłaś.

Wzrok, jakim pani Lapierre patrzyła na piękną kreolkę, graniczył prawie z zabobonnym strachem. Zdawało się, rozum i zastanowienie opuszczały nieszczęśliwą istotę.

— Skąd pani wiesz o tem wszystkiem? Jak przyszłaś w posiadanie tych rzeczy? — pytała głosem obłąkanej istoty.

— To moja tajemnica, chciałam tylko dać pani dowód, że wiem o wszystkiem, a przekonawszy panią, pytam jeszcze raz: czy dowiem się od pani, gdzie się chwilowo Ludwik Clermont znajduje?

— Cóż pani zamyślasz uczynić, gdy odpowiedzi odmówię? Zdradzisz go pani i wydasz sądom, pragnąc widzieć go pod ostrzem gilotyny?! — zawołała pani Lapierre, zrywając się z krzesła i z szaloną obawą patrząc w twarz kreolki.

— Czyż podobna, pani kochasz jeszcze tego człowieka? — pytała Dolores z wyrazem największego zdziwienia.

— Ja?! — wykrzyknęła pani Lapierre z wyrazem takiego wstrętu i oburzenia, że nie można było wątpić o prawdzie jej sposobu myślenia.

Milczała chwil kilka, potem rzucając się na kolana przed kreolką, wymówiła głosem, który brzmiał tak boleśnie, że nawet Dolores poczuła wzruszenie.

— Kocham tylko mego syna!... Chcę go ochronić przed hańbą, plamiącą nasze nazwisko. Wstyd i rozpacz zabiłyby go z pewnością, gdyby straszna prawda na jaw wyszła. Ja mogę znieść wszystko, byle on nie cierpiał. Powiedz mi pani, co mam czynić, aby oddalić hańbę od drogiej mej głowy? Mów, rozkazuj, usłucham cię. Tylko mnie nie zmuszaj do wydania sądom... katowi... owego człowieka, którego noszę nazwisko.

Rozpacz i namiętny ból biednej kobiety zrobiły widocznie wrażenie na Dolores, bo coś podobnego do litości, zabłysło w jej bladej twarzy i prawie z współczuciem nachyliła się do klęczącej przed nią, podając jej rękę:

— Powstań pani i uspokój się. Przysięgam ci, że tajemnicy twego związku z owym człowiekiem nie zdradzę, nikt się nie dowie o tem, co ukryć pragniesz przed światem.

— Czyż ale mogę, czy śmiem ci uwierzyć pani? — zawołała pani Lapierre, podnosząc się zwolna, podczas gdy słaby promyk nadziei rozjaśnił jej oblicze.

— Nie mam nawet nic złego na myśli przeciw Ludwikowi Clermont, a jeśli pragnę się dowiedzieć o jego pobycie, nie jest to w zamiarze szkodzenia mu, przeciwnie, zależy mi nawet na jego całości, bo potrzebuję go.

— Jakto, potrzebujesz go pani?

— Tak, jakkolwiek dziwnie się to słyszy. Chcę tylko pani dowieść, iż szczerze sobie z panią postępuję, wyjawiając pani, iż z moją pomocą uszedł wówczas policji!

— Z twoją pomocą, pani?

— Tak jest. Czy nie przypominasz pani sobie, iż pozostawił rozmaite ślady swej bytności... walki z synem... ślady, które bez najmniejszego wątpienia byłyby go zdradziły?

— Jakto? A więc uporządkowanie izdebki na górze, zatarcie śladów...

— Było mojem dziełem, zarówno jak i ukrycie noża i mankietu.

— Byłaś więc tam pani?

— Nie, ale nie pytaj pani więcej, byłoby to zbytecznem. Chciałam tylko dowieść, że chodziło mi rzeczywiście o ratunek Ludwika Clermonta, a nie o jego aresztowanie. Interes, jaki mam w tem, powinien być dla pani obojętnym i rękojmią zupełnego milczenia z mej strony.

— Czegóż więc chcesz pani dowiedzieć się odemnie? — zapytała matka Gastona uspokojona nieco.

— Gdzie się obecnie znajduje Clermont?

— Przybrał nazwisko Bernard i mieszka przy ulicy Menilly.

— Czy mieszka sam?

— Nie, jest w służbie księcia Kandos!

— Księcia Kandos! — powtórzyła piękna kreolka głosem, w którym brzmiał triumf i prawie demoniczna radość.

— Pani znasz księcia Kandos? — zapytała pani Lapierre z nową obawą i niepokojem.

— Nie! odparła Dolores stanowczo i ostro. — Rozmowa nasza kończy się na tem, możemy się rozłączyć i sądzę że nigdy już nie spotkamy się więcej.

Z temi słowy wzięła pani Lapierre za rękę i zaprowadziła ją ku drzwiom. Tam zatrzymała się jeszcze na chwilę

Kronika bieżaca

Czwartek 16 lutego

Św. Faustyna, bisk. i wyznawcy.
Św. Julianny, panny i męczenniczki.
Św. Onezyma, bisk. w I. wieku.

Jutro, piątek, 17 lutego: Św. Aleksego z Falkonieri, jednego z siedmiu założycieli zakonu Serwitów.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.54,	o godz. 17.03
Księżyca	o godz.	o godz. 8.54

*

Z historji śląskiej.

16 lutego. 1482. Ks. Jan IV Roth otrzymał w Budzie (Budzyniu) postulat na następcę biskupa wrocławskiego Rudolfa Rüdesheim, zmarłego 17 stycznia 1482 roku. — **1562.** Ks. Kaspar Logau, biskup z Lwówka pod Wiedniem został postulowany przez kapitułę wrocławską na biskupa wrocławskiego. — **1639.** Pani Felicja ze Żmijgrodu w pow. milickim, zapisała dokumentem, wystawionym w polskim języku, z przyzwoleniem cesarza Ferdynanda III, położone w powiecie gliwickim dobra swoje **Ziemięcice** ojcom jezuitom w Opolu pod warunkiem, iż osiedlą się w jednem z miast górnośląskich. — **1788.** Król pruski Fryderyk Wilhelm kazał wybudować dom dla inwalidów **w Kluczborku,** lecz budowa domu nie doszła do skutku z powodu różnych trudności. — **1855. W Raciborzu** ścięto mordercę stolarza Jana Glajcha z Nędzy.

W roku: 1570. Starostą państwa zamkowego w Raciborzu był Wacław Wrański, pan na **Łubowicach.** Po jego śmierci († 1574) został zamianowany Samuel Lesota. — **1572.** Sejm krajowy G. Śląska zakazał domokrążcom chodzić po domach z fałszywemi wyrobami szklanemi i miedzianemi, natomiast wolno im było wykładać towary swoje na targach i jarmarkach. — **1573.** Opat Marcin z Rud konsekrował kościół **w Bienkowicach,** wybudowany dawniej. — **1574.** Pożar zniszczył wieżę kościoła farnego **w Raciborzu,** która zwaliła się i przebiła sklepienie, niszcząc organy, kazalnicę, jeden filar i posadzkę. Mimo, iż w sześciu latach wieżę odbudowano, odprawiano nabożeństwa przez 22 lata w kaplicy św. Marcelego. — **1574.** Dzierżawcą wsi **Turze** był Hynek Charwat Wiecza. Wieś przedstawiała wartość 8.315 talarów. Wokoło ciągnął się obszerny las sosnowy. — **1575.** Pomiędzy **Raciborzanami** i starostą Lesotą powstał spór o dowóz drzewa z lasów cesarskich. Cesarz Maksymiljan wydał rozporządzenie, mocą którego mieli mieszczanie prawo jeżdżenia po drzewo do lasów babickich. Zabrane przez starostę wozy, musiano wydać mieszczanom.

Ślązacy — biskupami.

W związku z zamianowaniem **ks. prałata Gawliny** biskupem polowym Wojsk Polskich, przypomnieć należy szerszemu ogółowi wszystkich Ślązaków, piastujących zaszczytne stanowiska w hierarchji Kościoła św. na całej kuli ziemskiej, mianowicie:

W Polsce: 1. J. E. **ks. Prymas dr. Hlond,** kardynał i arcybiskup gnieźnieńsko-poznański; 2. J. E. ks. biskup częstochowski **dr. Kubina** rodem ze Świętochłowic; 3. J. E. ks. biskup polowy **Józef Gawlina,** rodem z Strzybnika koło Raciborza.

W Niemczech: 1. J. E. biskup-sufragan wrocławski **ks. dr. Wojciech,** rodem z Miedźnej, powiat pszczyński. 2. J. E. biskup warmijski **ks. Kaller,** rodem z Bytomia.

W Rumunji: Administrator Apostolski **ks. Grabowski,** rodem z Górnego Śląska.

W Południowej Ameryce sprawuje władzę biskupią **ks. misjonarz Ludwik Bronny,** rodem z Szerokiej, powiat pszczyński. Nadto są prefektami apostolskimi **ks. ks. biskupi Kauczor i Tyleczek,** pochodzący również ze Śląska.

W Południowej Afryce: Polskim biskupem misyjnym w Rodezji jest Jezuita **ks. Brunon Wolnik** z Bieńkowic pod Raciborzem.

W Mandżurji: Wikarjuszem generalnym jest **ks. dr. Siara** z Szardzin, powiat raciborski.

*

Stryjem ks. biskupa Gawliny jest staruszek ojciec kameduła ks. Leon Gawlina, mieszkający obecnie w klasztorze oo. Kamedułów w Rocca di Garda we Włoszech, były prokurator tego zakonu i były przeor oo. Kamedułów we Frascati pod Rzymem i w Padwie.

W sprawie napisów niemieckich.

+ **Król. Huta.** W ubiegły wtorek wieczorem przyszło do wykroczeń na ulicy Wolności. Gromadki młodych ludzi wznosiły okrzyki przeciwko tym kupcom, którzy umieścili na swych składach napisy niemieckie z okazji wyprzedaży inwenturowych. Policja rozpędziła demonstrantów. Nie pochwalamy żadnych awantur, jednakże w tym wypadku podnosimy przeciwko miejscowemu kupiectwu zarzut protegowania niemczyzny. **Czynią to niemal wszyscy kupcy począwszy od Niemców poprzez Żydów a skończywszy niestety na Polakach.** Na składach widnieją niemieckie napisy, taksamo na towarach w oknach wystawowych, jak również w składach samych ma pierwszeństwo język niemiecki. **W okresie 10 lat przynależności do Polski miejscowe kupiectwo nie nauczyło się niczego.** Nie zdaje sobie nawet sprawy z tego, że żyje w Polsce, a **o ile chodzi o kupiectwo polskie, to ma obowiązek spełnienia na kresach ważnej misji narodowej.** Niech sobie weźmie przykład z misji narodowej kupiectwa w Bytomiu, Zabrzu lub Gliwicach, gdzie niema nawet jednego napisu polskiego. **Przez niemieckie napisy, niemiecką obsługę w składach kupiectwo krzewi gorszą germanizację na Śląsku Polskim aniżeli za czasów niemieckich.** Zamiast wychowywać personał po polsku, polski kupiec przez tolerowanie niemczyzny pogłębia ducha niemieckiego. **Inaczej pojmowało kupiectwo polskie swoje obowiązki za czasów zaborczych,** kiedy ze składu kupca polskiego wychodził pomocnik czy też pomocnica narodowo uświadomieni. **Jeżeli chodzi o Niemców, to niech kupiec mówi do nich choćby i po chińsku,** nic nas to nie obchodzi, jednakże **my Polacy żądamy poszanowania naszej mowy ojczystej przez każdego kupca.** Niemieckie napisy muszą poruszyć każdego narodowo uświadomionego obywatela, to też **nie można się nawet dziwić, że żywsza jednostka zaciśnie pięść i krzyknie pod adresem tych kupców, którzy u nas grzebią polskość.** Wielką winę ponoszą miarodajne czynniki, jeżeli spokojnie patrzą na panoszenie się u nas niemczyzny. Nie przekonają nas wywody „Kuriera“, który niezmiernie byłby rad, gdyby różni wyznawcy Adolfa byli się dobrali do skóry demonstrantów. Wiemy, że tej gawiedzi hitlerowskiej jest u nas dużo i że byłby wielki czas skończyć z nią raz na zawsze.

Województwo śląskie.

Kartel wapienny nie doszedł na szczęście do skutku.

Wczoraj odbyło się w Katowicach zebranie producentów wapna, celem omówienia sprawy założenia na terenie Śląska syndykatu wapiennego, na wzór Kielc i Warszawy. Chodziło o stworzenie Górnośląskiej Konwencji Wapiennej. Po zreferowaniu sprawy wywiązała się ożywiona dyskusja, której wynikiem było — wobec wypowiedzenia się większości zebranych przeciwko kartelizacji — wyrażenie sprzeciwu w utworzeniu Górnośląskiej Konwencji Wapiennej. Sprawę tę odroczono do marca. Jak widzimy więc kwestja kartelizacji jest wobec obecnej sytuacji gospodarczej zupełnie nieaktualna i na wszystkich frontach gospodarczych widzimy dążność do rozbicia istniejących karteli, które stale podnosiły ceny.

Reorganizacja zakładów przemysłowych księcia pszczyńskiego.

Jak się dowiadujemy Generalna Dyrekcja przedsiębiorstw ks. pszczyńskiego, zcentralizowana do tej pory w Katowicach, ma ulec w najbliższym czasie zupełnej reorganizacji, co pociągnie za sobą znaczną redukcję personelu, zatrudnionego do tej pory u Plessa w Katowicach. Reorganizacja ma polegać na zupełnem rozbiciu dotychczasowej Generalnej Administracji. Poszczególne działy: jak lasy, majątki, fabryki będą wydzielone. Administracje tych działów znajdować się będą w Pszczynie. W Katowicach pozostanie tylko dział węglowy. A więc Zarząd techniczny kopalń oraz dział sprzedaży węgla. Ks. pszczyński nosi się również z zamiarem pozostawienia w ruchu tylko trzech kopalń.

* **Ofiary na rzecz gimnazjum polskiego w Bytomiu.** Na konto Komitetu Niesienia Pomocy Kulturalnej dla Śląska Opolskiego Nr. 301 822 w P. K. O. wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary na rzecz gimnazjum polskiego w Bytomiu. Na cele ogólne gimnazjum: od wydziału osobowego Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach zł 86, zarządu głównego Macierzy Szkolnej w Cieszynie zł 100, załogi parowozowni P. K. P. w Katowicach zł 5, gimnazjum Urszulanek w Rybniku zł 40, Komitetu obchodu święta odzyskania niepodległości w Czeladzi (magistrat) złotych 543.40, Komitetu uroczystości dziesięciolecia wkroczenia wojsk polskich na Śląsk w Katowicach zł 962.26, złożone w administracji „Polski Zbrojnej“ w Warszawie zł 7984.32, wydziału osobowego Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach zł 45.98, złożone w administracji „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ w Krakowie zł 923.24, Bratniej Pomocy Towarzystwa Studentów Uniwersytetu Poznańskiego zł 225, 286 i 310, złożone w administracji „Polski Zachodniej“ w Katowicach zł 19.50, zebrane przez p. profesora W. Wojnara w Cieszynie ofiary zł 66.70, Bratniej Pomocy Towarzystwa Studentów Uniwersytetu Poznańskiego zł 59, 57, 108, 51, 227 oraz 51. Na fundacje łóżek w bursie gimnazjalnej od gminy Janów, pow. Katowice zł 150, tymczasowego wydziału powiatowego w Białej zł 50, wydziału rady powiatowej Rzeszowskiej zł 20, tymczasowego wydziału powiatowego w Brzesku zł 50, wydziału powiatowego w Chełmnie zł 50, urzędu gminnego w Czerwionce, pow. Rybnik zł 500. Z odbioru powyższych kwot komitet kwituje i wszystkim ofiarodawcom dziękuje.

Z Katowickiego

Ś. p. dr. Adam Przybyłowicz.

+ **Katowice.** W dniu 12 bm. zmarł w Krakowie po krótkiej lecz ciężkiej chorobie ś. p. dr. Adam Przybyłowicz, emerytowany naczelnik Wydz. Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, odznaczony orderem oficerskim „Polonia Restituta“, przeżywszy lat 66. Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostało we wtorek 14 bm. w kaplicy na cmentarzu rakowickim, poczem nastąpiła eksportacja do grobowca rodziny. R. i. p.

Delegacja górników wyjechała do Warszawy.

Dnia wczorajszego wieczorem wyjechała do Warszawy delegacja Związku górników ZZZ. w osobach pp. posła Fessera, sekr. Derejczyka i Jana Bryły, górnika kop. Niemcy w Świętochłowicach. Delegacja przyjęta będzie w ministerstwie przemysłu i handlu i w minist. opieki społecznej, gdzie przedłoży memorjały w związku z położeniem robotników w górnictwie na Śląsku i zamiarem przemysłowców obniżenia zarobków.

Bilans pracy komitetu obywatelskiego.

Katowice. W magistracie pod przewodnictwem p. wicewojewodziny Aleksandry Saloniowej odbyło się zebranie sprawozdawcze komitetu obywatelskiego, urządzającego w grudniu 1932 r. uroczystości św. Mikołaja dla dzieci bezrobotnych. Jak wynika ze złożonych sprawozdań, zbiórka przyniosła w gotówce 6.826 zł 09 gr., z czego wydatkowano kwotę 4.242 zł. 66 gr., saldo na dzień 31. stycznia 1933 roku wynosi 2.583 zł. 43 gr. Prócz ofiar w gotówce zebrał komitet dość znaczną ilość darów w naturze, jak: mąka cukier, wędliny, cukierki, orzechy, pierniki, ciastka itp. W magazynie komitetu pozostało na dzień 31. stycznia 1933 roku: mąki żytnej 700 kg. i cukru 50 kg. Akcja objętych było około 5000 biednej dziatwy, dla której urządził komitet w teatrze katowickim 5 bezpłatnych przedstawień pt. „Noc św. Mikołaja“ oraz przygotował 5000 podarunków, składających się ze strucli pszennej, pierników, jabłek, czekolad, orzechów i cukierków. Po uchwaleniu prezydjum komitetu absolutorjum, postanowiono pozostawić saldo w kwocie 2.583 zł. 43 gr. w Miejskiej Kasie Oszczędności w Katowicach na rachunku komitetu, z przeznaczeniem ²/₃ gotówki na wysłanie dzieci szkolnych, najbiedniejszych rodziców, na kolonje letnie, w porozumieniu z Z. O. K. Z., a ⅓ na kapitał zawiązkowy, który umożliwi komitetowi akcję w roku 1933. Pozostałą mąkę i cukier przeznaczył komitet dla przychodni przeciwgruźliczej, na rzecz biednej dziatwy gruźliczej. Komitet dziękuje wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się w dzisiejszych trudnych czasach kryzysu gospodarczego, do nadzwyczajnego powodzenia akcji, umożliwiającej uprzyjemnienie egzystencji dużemu odłamowi biednej dziatwy.

Bezrobotni — bezrobotnym i braciom na obczyźnie.

Katowice. Staraniem ruchliwego koła uczestników wykładów międzyświetlicowych a przy poparciu komisji świetlicowej odbyła się ubiegłej soboty nader ciekawa i piękna impreza w męskiej szkole wydziałowej w Katowicach, na program której złożyły się przemówienie, odegranie „Szopki Śląskiej“, dwóch humoresek, śpiewy i t. d. Przy doborowej orkiestrze, zebrani uczestnicy wykładów, świetlic, kursów wraz z rodzinami zabawili się w miłym nastroju kilka godzin. I jakkolwiek z poza bezrobotnych niewielu gości można było naliczyć, to jednak otrzymano 68,32 zł czystego dochodu. Z sumy tej zarząd Koła złożył 34,16 zł na rzecz miejskiego komitetu do spraw bezrobocia, a 34,16 zł na szkolnictwo polskie na obczyźnie. Bezrobotni dali przez to piękny przykład ofiarności, który winien pobudzić do naśladownictwa i najszersze sfery społeczeństwa pracującego.

Bal Filharmonji śląskiej.

Katowice. Prawdziwem zdarzeniem w życiu towarzyskiem i artystycznem Katowic będzie bal Filharmonji śląskiej, który odbędzie się w niedzielę, dn. 19. bm., w salach „Powstańców“. Komitet zabawy przygotował dużą ilość niespodzianek. Zmobilizowano aż trzy orkiestry, jazzbandową, salonową i dętą. Sale przepięknie udekorował znany z pięknych pomysłów art.-malarz p. Winkler. Spodziewać się należy, że w dniu balu Filharmonji Śląskiej wszyscy sympatycy i przyjaciele tej artystycznej placówki zjawią się licznie. Zaproszenia wydaje sekretarjat Filh. Śl., ul. Szopena 16 (lokal Śląskiej Szkoły Muzycznej).

Defraudantowi nie udała się ucieczka.

Katowice. W swoim czasie głośną była sprawa kasjera kopalni „Wujek“ Pietscha, który zdefraudował wielotysięczne sumy na szkodę kopalni. Pietsch został aresztowany, przyznał się do winy i został za kaucją puszczony na wolność. W najbliższym czasie miała się odbyć przeciw niemu rozprawa. Postanowił on przed rozprawą zbiec wraz z rodziną do Niemiec i w tym celu posprzedawał meble. Policja aresztowała jednak Pietscha na czas i unicestwiła jego zamiary. Wiele ciekawych rzeczy odsłoni napewni przewód sądowy.

Przytrzymanie sprawcy kradzieży.

Katowice. Dnia 14 bm. wieczorem przytrzymano w Katowicach Piotra Frydrycha z Mikołowa i odebrano mu 8 par bucików męskich i damskich. W czasie badania zeznał on, iż obuwie skradł w składzie Karola Górnego w Mi-

kołowie. Kradzieży tej dokonywał systematycznie. Ogółem skradł 18 par trzewików, z czego 10 par już spieniężył.

Przytrzymanie niebezpiecznego osobnika.

Katowice. Antoni Otrębski (ul. Pawła nr. 7) doniósł policji, że dnia 11 i 14 bm. przybył do mieszkania nieznany mu osobnik z listem bez podpisu. W liście nieznany autor wzywa go do złożenia kwoty 1000 zł, a w razie odmowy grozi doniesieniem go do władz przełożonych w D. K. P. za rzekome nadużycia w czasie służby. Otrębski po przeczytaniu listu przytrzymał nieznanego osobnika i oddał go w ręce policji. Ustalono, iż jest nim Jan Czarnecki (ul. św. Barbary 5), którego przytrzymano celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Gra w karty nie prowadzi do dobrego.

Pewnego dnia Jan Przyszczyk z Wełnowca zasiadł jak zwykle ze swymi trzema przyjaciółmi do gry w szkata. Przyszczyk na wstępie zaproponował, iż ten, kto źle rozda karty, płaci kary 50 punktów. Wszyscy zgodzili się na to. Niestety sam projektodawca najgorzej wyszedł na swej propozycji, bowiem on jeden tylko płacił kary za złe rozdawanie kart. Na tem tle powstała kłótnia pomiędzy nim a Franciszkiem Zientkiem, w czasie której Przyszczyk w pewnym momencie chwycił za młotek i tak „wyszkacił“ głowę Zientkowi, że ten leżał miesiąc w szpitalu.

Wczoraj Przyszczyk za uraz cielesny odpowiadał przed Sądem. Oskarżony przyznał się ze skruchą do winy. Sąd skazał go na pół roku więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat. Przyszczyk przyrzekł nie brać kart do ręki.

Kradzież z włamaniem.

Katowice. W nocy na 14 bm. włamali się nieznani sprawcy do restauracji przy ul. Plebiscytowej 2 i skradli kilkanaście butelek likieru, wyrobów mięsnych, 2 fartuchy, 3 obrusy, nóż kuchenny, 10 kołnierzyków męskich i 2 kosze, łącznej wartości około 500 zł.

Wielka kradzież mieszkaniowa.

Szopienice. Dnia 13 bm. wieczorem nieznani dotychczas sprawcy weszli do mieszkania Maks. Doliny (ul. Poprzeczna 83) i skradli 5 ubrań męskich, czarny płaszcz męski z aksamitnym kołnierzem, czarne futro, 2 kapy na łóżka, 2 suknie damskie zimowe, 2 letnie, damski płaszcz granatowy z kołnierzem futrzanym, 12 koszul męskich wierzchnich, 7 par kalesonów, 2 powłoki do pierzyn, 4 powłoczki do poduszek, większą ilość bielizny damskiej, kompletne nakrycie stołowe 6-osobowe, srebrny zegarek męski z złotym łańcuszkiem, 3 pary trzewików męskich i różne inne drobiazgi oraz 1800 zł gotówki, czem poszkodowali Dolinę na około 8000 zł. Sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku. (k)

Przemycone owoce południowe.

Michałkowice. Dnia 14 bm. o godz. 3.30 przytrzymano Jana Grzesika i Jana Klóskę, obaj z Czeladzi, którym zajęto 17 kg owoców południowych, przemyconych z Niemiec. Wraz z zajętym towarem odstawiono ich do urzędu celnego w Chorzowie. (k)

Zabawa z bijatyką.

Pawłów. Dnia 12 bm. około północy w czasie zabawy tanecznej w lokalu Roberta Riegera znani awanturnicy Ernest Gwizdalski i Romuald Müller z Bielszowic wspólnie z innymi uczestnikami zabawy wszczęli kłótnię w lokalu, która w krótkim czasie zamieniła się w bójkę. Będący przypadkowo w lokalu dwaj funkcj. str. gran. zostali wezwani przez gospodarza do pomocy i zlikwidowania bójki. Awanturnicy wezwani do opuszczenia lokalu wzgl. uspokojenia się rzucili się na funkcj str. gran. i poczęli rzucać żelaznemi krzesłami, skutkiem czego jeden z tych funkcjon. doznał okaleczenia twarzy, a drugi głowy. Funkcjonarjusz gran. okaleczony w głowę po udzieleniu mu na miejscu pierwszej pomocy lekarskiej, odstawiony został w stanie groźnym do szpitala Sp. Brackiej w Bielszowicach. Wstępne dochodzenia wykazały, iż pobicie tych funkcjon. było zgóry uplanowane przez znajdujących się na zabawie przemytników. (k)

Zwycięstwo życia nad śmiercią.

Co minutę rodzi się 100 ludzi — co dnia 145 tysięcy. — Umiera rocznie 32 miljony ludzi.

Czy wiecie, że sto ludzi rodzi się co minutę, 145 tysięcy każdego dnia, a 90 tysięcy śmierci zachodzi co dnia.

Przyglądnijmy się dalszym cyfrom, a dojdziemy do liczb astronomicznych. — Nadwyżka ludzi pozostających przy życiu w stosunku do zmarłych, wynosi 60 tysięcy głów w 24 godzinach.

Rocznie na naszej planecie rodzi się 52 miljony ludzi, królestwo cieni pochłania 32 miljony.

Czysty zatem zysk życia nad śmiercią wynosi około 20 miljonów istnień ludzkich.

Z poważnej tej cyfry mogłyby co roku powstawać państwa o zaludnieniu, jakie posiada Rumunja.

Rodzina ludzka na całym świecie zamyka się według statystyki z roku 1930, w imponującej cyfrze 2 miljardów ludzi.

1,050 miljonów zamieszkuje Azję, 550 miljonów Europę, 230 miljonów Amerykę, 164 Afrykę i 9 miljonów Australję. Skoro zważymy, że według spisu z roku 1910 było „tylko“ 1.600 miljonów mieszkańców, cyfra z roku 1930 świadczy o niesłychanej płodności rodzaju ludzkiego.

Różnego rodzaju katastrofy, jak trzęsienia ziemi i wojny, bardzo nieznacznie powstrzymują pochód ludzkości, o ile chodzi o coraz nowe pokolenie ludzkie, urodzenia przewyższają liczbę zmarłych.

Ostatnie trzęsienia ziemi pochłonęły 10.000 ofiar i ubytek ten natychmiast został pokryty.

Ostatnia wojna pochłonęła 10 miljonów ludzi. — Jednakże w czteroletnich krwawych zmaganiach przybyło 60 miljonów nowej ludności, a więc o 20 miljonów mniej rocznie, niż w czasach pokojowych.

Statystyki chętnie porównują ciągły wzrost ludności, ze sumą złożoną w depozycie w banku, której wartość w miarę czasu i dobrej konjunktury nieustannie wzrasta.

Biorąc za podstawę powyższe mniemanie, wyliczyli, że w roku 1966 zamieszkiwać będzie 3 miljardy ludzi, zaś w roku 2075 planeta nasza żywić będzie musiała olbrzymią rzeszę ziemian: 10 miljardów.

Te obliczenia „suchych“ statystyków nie są zbyt zachęcającą wizją. Pociesza nas natomiast jeden z dowcipnych pisarzy francuskich, któremu wydaje się, że jeden tylko departament sekwański gładko pomieści 2 miljardy ludzi, nie zapominając dodać, że trzebaby wszystkich umieścić ramię przy ramieniu.

Z Świętochłowickiego

Z posiedzenia rady gminnej.

Świętochłowice. W dniu 13 lutego odbyło się posiedzenie rady gminnej, poświęcone obradom nad budżetem na rok 1933/34. Po krótkich obradach budżet został jednogłośnie uchwalony w następującej wysokości: dochód 986.000 zł, rozchód zwyczajny 899.529 zł, a rozchód nadzwyczajny 200.271 zł, czyli razem 1.099.800 zł. Następnie uchwalono budżet urzędu okręgowego w wysokości 48.000 zł. Jeden z radnych poruszył sprawę syndykatów i trustów, które powodują zwiększanie się bezrobocia. Mówił jeszcze p. Dyrda w języku niemieck. (wstyd!). Ciekawem jest, dlaczego przewodniczący nie wyprosił sobie tego, gdy w regulaminie mowa jest o tem, że obrady mają być prowadzone w języku polskim. (ś)

65-lecie ks. proboszcza.

+ **Orzegów.** Miejscowy proboszcz ks. Paweł Sigulla, prałat, radca duchowny i dziekan obchodzi w czwartek 16 lutego 65-lecie urodzin. Ks. prałat Sigulla urodził się w Krzyżowej Dolinie pod Opolem, wyświęcony został 23-go czerwca 1891 r., proboszczem w Orzegowie został w dniu 24 września 1896 r. Za jego staraniem został znacznie powiększony miejscowy kościół parafjalny, powstał także dom związkowy dla katolickich stowarzyszeń. W październiku 1931 r. został zamianowany prałatem domowym Jego Świątobliwości. Sędziwy duszpasterz cieszy się poważaniem i szacunkiem wszystkich parafjan. W czasach zaborczych był dla parafjan polskich pod każdym względem sprawiedliwym. Jak słychać, w niezadługim czasie ks. prałat Sigulla przechodzi w stan spoczynku. (ś)

Z Pszczyńskiego

Kopalnie ks. pszczyńskiego zwalniają 1.150 robotników.

+ **Pszczyna.** Do komisarza demobilizacyjnego w Katowicach wpłynęły wnioski ze strony zarządów kopalni „Brada“ w Łaziskach, oraz szybów „Piast“ w Lędzinach w sprawie zamknięcia obu tych kopalń. Należą one do księcia pszczyńskiego i zamknięte mają być już we czwartek 9 marca. Kopalnia „Brada I“ zatrudnia 800 robotników, szyby „Piast“ 350 robotników.

Pożar.

Łąka. Dnia 13 bm. wieczorem około godz. 19 z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w stodole Jadwigi Górausowej, niszcząc ją doszczętnie wraz z większą ilością słomy, drzewem opałowem i węglem, oraz drobniejszym sprzętem rolniczym. Ponadto pożar zniszczył przyległą wozownię i wyrządził szkodę na około 5000 złotych. (p)

Działalność L. O. P. P.

+ **Międzyrzecze.** W niedzielę, dnia 12. lutego br. koło miejscowe L. O. P. P. urządziło swe doroczne walne zebranie. Jak wynika z poszczególnych sprawozdań członków zarządu, koło urządziło dwie imprezy, a to: pokaz obrony przeciwgazowej z referatem o gazach i odczyt z przeźroczami o lotnictwie. Oprócz tego urządzano zebrania miesięczne, na których wygłaszano referaty na różne tematy. Po udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu. W skład nowego zarządu weszli pp.: prezes Walenty Kolonko, rolnik; wiceprezes Wojciech Janosz, naczelnik gminy; sekretarz Gertruda Kurzejanka, nauczycielka; zast. Adolf Chrobok, rolnik, skarbnik Feliks Magott, nauczyciel. Następnie p. Józef Kassolik, kier. szkoły, wygłosił referat o samolotach bojowych. Zamykając zebranie, wzywał prezes do dalszej skutecznej działalności dla dobra społeczeństwa polskiego. (p)

Niema podstaw do zamknięcia kopalni „Brada“.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie załogowe robotników kop. Brada, na którem z ramienia Związku górników ZZZ. referował p. Zaborowski. Referent wskazał, że dziwnem jest, iż właśnie dyrekcja zakładów pszczyńskich chce zamknąć kopalnię, która najlepiej prosperuje, ma najmniejszą ilość świętówek, a więc i najmniejsze koszta produkcji. Ten wzgląd właśnie winien być przez Komisarza demobilizacyjnego szeroko uwzględniony. Przyjęto rezolucję wypowiadającą się przeciw unieruchomieniu kopalni, a w sprawie zatargu o zarobki uznano potrzebę wspólnych wystąpień wszystkich związków zawodowych. (P)

„Chata za wsią“.

+ **Wielkie Piekary.** Chór kościelny w W. Piekarach odegra w niedzielę, 19 bm. w sali p. Gruszki sztukę teatralną „Chata za wsią“, dramat ludowy ze śpiewami i tańcami przy akompanjamencie orkiestry. Początek o godzinie 6.30. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Gracka. (p)

Pożar.

Lędziny. Dnia 13 bm. wieczorem około godz. 22.30 wybuchł pożar w elektrowni na kop. „Szyby Piast“ i zniszczył częściowo transformator i dach budynku. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna z Lędzin, kop. „Szyby Piast“, Bierunia Starego, ponadto straż pożarna fabryki materjałów wybuchowych z Bierunia Starego i Murcek, oraz funkcj. poster. pol. w Lędzinach. Ogień stłumiono około godz. 2 w nocy. Szkoda wyrządzona pożarem wynosi około 50.000 zł. Początkowe dochodzenia wykazały, iż pożar powstał z niedbalstwa zatrudnionych tam monterów Trzcionki i Piaskowskiego przy ogrzewaniu nowowybudowanego transformatora. (p)

Z Rybnickiego

Źle wyszli na komuniźmie.

14 b. m. odbyło się przed Sądem Okręgowym (zam. wydział karny w Rybniku) rozprawa sądowa przeciw znanym działaczom komunistycznym z Dębieńska Wielkiego i Czuchowa pow. Rybnik. Na ławie oskarżonych zasiedli: **Rudolf Cienciała** z Dębieńska Wielkiego, **Paweł Jakubczyk, Józef Frank, Emil Czaja i Longin Zawadzki** z Czuchowa, oraz **Jerzy Biały** z Dębieńska Wielkiego. W wyniku rozprawy skazany został **Cienciała za działalność wywrotową** z art. 96 K. K. **i przechowywanie materjału wybuchowego** z art. 222 K. K. **na 14 miesięcy więzienia, zaś reszta oskarżonych za działalność wywrotową** z art. 96 K. K. **każdy na 1 rok więzienia.** — Ponadto **wszyscy oskarżeni, zasądzeni na utratę obywatelskich praw honorowych na lat 5.** Rozprawie przewodniczył sędzia S. O. **Stodolak** z Rybnika. Oskarżał prokurator dr. Kulej z Katowic. (R)

Kradzież kolejowa.

Rzędówka. Wieczorem na przestrzeni kolejow. pomiędzy stacjami Rzędówka i Szczygłowice w czasie przejazdu pociągu tow. nieznani dotychczas sprawcy po zerwaniu plomby włamali się do jednego z wagonów i skradli 6 skrzyń kawy i worek skór kozich i króliczych, ogólnej wagi 240 kg nieustalonej dotychczas wartości. Sprawcy widocznie nie byli w stanie skradzionych rzeczy w całości zabrać, gdyż porzucili na torze 2 skrzynki kawy i worek z skórkami. Znalezioną kawę i skóry złożono na posterunku kolej. (r)

Z Lublinieckiego

Strejk robotników leśnych.

+ **Lubliniec.** Robotnicy leśni w okolicach Kośmidrów, Kokotka, Solarni i Lisowic przystąpili do strejku z tego powodu, że płacono im liche zarobki, mianowicie na dzień od 60 groszy do 2,05 zł za pracę w akordzie, trwającą regularnie 8 do 10 godzin. Na dobitek, gdy pokrzywdzeni robotnicy żalili się przed nadzorem lasów, wtenczas zmuszono do bezpłatnej pracy także członków uskarżających się rodzin. Zapytujemy publicznie, czy tych przymusowo zatrudnionych zgłoszono do kasy chorych i Zakładu ubezpieczeń społecznych. Tamtejsza ludność mieszka zupełnie wśród lasów, odcięta od świata kulturalnego. To też przedsiębiorstwo drzewne „Wschód“ wyzyskuje nietylko robotników, lecz także rolników, płacąc tym ostatnim za zwózkę drzewa końmi na dzień zaledwie 5 złotych. Gdy komisja strejkowa udała się z prezesem Zw. robotników rolnych i leśnych Z. Z. P. p. Karugą do nadleśnictwa w sprawie układów, oświadczono im przez leśniczego p. Fudolfa, że nikogo nie przyjmuje, gdyż nie jest miarodajnym do zawierania jakichbądź umów. Wobec tego zwrócono się telefonicznie do inspektora pracy w Król. Hucie, który tą sprawą ma ostatecznie się zająć. Strejk trwa nadal a strejkuje ogółem 200 robotników. Strejkujący uchwalili stawić wniosek o ukaranie przedsiębiorstwa za niezastosowanie się do umowy najmu w leśnictwie, zawartej po myśli rozporządzenia Pana Prezydenta z dnia 11. 7. 1932 r.

Nieszczęśliwy wypadek.

Pawonków. Dnia 13 bm. na dworcu kolejowym w Pawonkowie kierownik pociągu niemieckiego 50-letni Anioł w czasie przetaczania wagonów kolejowych, przez poślizgnięcie się wpadł pod pociąg, kursujący na przestrzeni kolejowej Lubliniec — Wosowska. Skutkiem wypadku doznał on poważnego okaleczenia lewej nogi w kilku miejscach. Kolejowy oddział pogotowia ratunkowego udzielił mu na miejscu pierwszej pomocy, poczem odwieziono go tym pociągiem do Wosowskiej. (l)

Nowi arcybiskupi i biskupi polscy.

Jak już donosiliśmy w ostatnich dniach Ojciec św. zamianował arcybiskupami tytularnymi JJEE. księży biskupów Wałęgę i Galla, biskupem ordynarjuszem tarnowskim JE. ks. biskupa Lisowskiego, biskupem polowym — ks. prałata Gawlinę. Obszerny życiorys ks. biskupa Gawliny podaliśmy już w ostatnim numerze „Katolika", wobec czego dziś się ograniczamy już tylko do ogłaszania życiorysów ks. ks. arcybiskupów Wałęgi i Galla oraz ks. biskupa Lisowskiego, ordynarj. tarnowskiego.

Ks. arcybiskup Leon Wałęga urodził się w Moszczenicy (Małopolska) 25-go marca 1859 roku. Po ukończeniu studjów gimnazjalnych we Lwowie, wstąpił do miejscowego seminarjum duchownego, skąd udał się na dalsze studja do Rzymu, gdzie ze stopniem doktora ukończył Gregorianum. Po powrocie do kraju spełniał urząd wicerektora seminarjum we Lwowie, w r. 1901 po śmierci biskupa Łobosa został prekonizowany na stolicę biskupią w Tarnowie, którą zarządzał w ciągu 32 lat. Jako pasterz diecezji znany jest ze swej gorliwości, wspaniałe są jego odezwy o nauczaniu katechizmu, przyczynił się do budowy wielu świątyń, utworzył szereg nowych parafij w diecezji, założył małe seminarjum, jak również kasę diecezjalną.

W marcu r. b. ks. arcybiskup Wałęga obchodzi złoty jubileusz swego kapłaństwa.

Ks. arcybiskup Stanisław Gall urodził się dnia 21 kwietnia 1865 r. w Warszawie. Po studjach gimnazjalnych wstąpił do seminarjum duchownego warszawskiego, po ukończeniu którego studjował filozofje na uniwersytecie Gregorianum w Rzymie, który ukończył ze stopniem doktora. W r. 1887 otrzymał święcenia kapłańskie i zostaje profesorem filozofji w seminarjum warszawskiem, następnie wiceregensem, a po nominacji na rektora Akademji Duchownej w Petersburgu ks. Aleksandra Kakowskiego (obecnie kardynała arcybiskupa warszawskiego) obejmuje po nim stanowisko regensa. Na tym urzędzie kładzie wielkie zasługi dla seminarjum, które gruntownie remontuje, a następnie powiększa przez budowę nowego budynku na pomieszczenie wspaniałej bibljoteki, kaplicy oraz sal wykładowych. Przy swych pracach na stanowisku profesora i regensa, chętnie chwyta za pióro i wydaje szereg prac z dziedziny ascetycznej („O modlitwie", „O miłości Boga i bliźniego" itd.), współpracuje ze ś. p. ks. Z. Chełmickim w wydawnictwie „Bibljoteki Dzieł Chrześcijańskich" oraz w „Encyklopedji kościelnej podręcznej". W r. 1918 Papież Benedykt XV mianuje ks. prałata Galla biskupem-sufraganem warszawskim, a po odzyskaniu niepodległości biskupem wojsk polskich. Na ks. biskupa Galla przypadł ciężar organizacji duszpasterstwa wojskowego, w najtrudniejszym okresie — bo w czasie zmagań wojennych z bolszewikami, niemcami, ukraińcami. Wiele trzeba było żmudnych wysiłków, by dokonać wreszcie zamierzonego dzieła. Konkordat zaliczył biskupa polowego do rzędu biskupów-ordynarjuszów, powstał uzgodniony pomiędzy Stolicą Apostolską a min. spraw wojskowych osobny statut duszpasterstwa wojskowego, armja otrzymała kościoły garnizonowe po większych miastach i skupieniach wojskowych, została wyposażona w utensylja i aparaty kościelne, a wszystko to w głównej mierze dzięki zabiegom niestrudzonego biskupa polowego, który b. często objeżdżał placówki wojskowe, święcąc sztandary pułkowe, zachęcając żołnierzy do życia chrześcijańskiego i wiernej służby Ojczyźnie. Był inicjatorem fundacji im. Piusa XI dla inwalidów wojennych, szedł zawsze na spotkanie wszelkim potrzebom naszego wojska. W ciągu szeregu lat praca ks. biskupa Galla spotykała się ze zrozumieniem i należytą oceną ze strony tak Naczelnego Wodza, jak i kolejnych ministrów spraw wojskowych. Niestety, trudności ostatnich lat skłoniły ks. biskupa do złożenia prośby o zwolnienie ze stanowiska biskupa polowego i pozostawienie sufraganji warszawskiej, na co nastąpiła zgoda Ojca św. i obdarzenie w dowód uznania tytułem arcybiskupa.

Ks. biskup Franciszek Lisowski urodził się w Cieszanowie w Małopolsce, województwie lwowskiem 1 października 1876. Ukończył gimnazjum w Jarosławiu 1895 r., następnie odbywał studja na uniwersytecie lwowskim na wydziałach prawa świeckiego oraz teologji. W latach 1898—1902 uczęszczał na teologję w Uniwersytecie Gregorjańskim w Rzymie, gdzie otrzymał doktorat filozofji w r. 1902, nostryfikowany na Uniwersytecie lwowskim.

Po wyświęceniu na kapłana był wikarjuszem w Złoczowie, wikarym przy katedrze lwowskiej, prefektem szkół lwowskich. W latach 1911—1912 udał się w podróż naukową do Uniwersytetu w Monachjum, Bonn, Monasterze w Westfalji i Fryburgu w Bad. Po powrocie do kraju ks. profesor Lisowski otrzymuje wykłady zlecone na uniwersytecie Jana Kazimierza, gdzie wykłada dogmatykę spekulatywną. W r. 1913 zostaje profesorem nadzwyczajnym. W r. 1923 zostaje rektorem seminarjum duchownego, a w r. 1928 biskupem sufraganem lwowskim.

Postać ks. biskupa Lisowskiego dobrze jest znana zarówno w kołach naukowych, jak i szerokich sferach społeczeństwa, zwłaszcza Małopolski wschodniej. Kochany jest szczególnie przez młodzież zarówno duchowną, dla wychowania której tyle się przyczynił, jak i świecką młodzież akademicką. Na nowem stanowisku składamy ks. biskupowi serdeczne „Szczęść Boże". (Kap.)

Marymont pod śniegiem.



Na zdjęciu naszem widzimy zasłaną zwałem śniegu uliczkę przedmieścia Warszawy Marymont.

Listy naszych Czytelników.

Sprawozdanie z walnego zebrania Polek.

§ **Rydułtowy.** Towarzystwo Polek im. kr. Jadwigi w Rydułtowach odbyło dnia 5. bm. walne zebranie, połączone z gwiazdką przy licznym udziale członkiń. Na zebraniu obecną była prezeska powiatowa p. Buszykowa. Z całorocznej pracy zdała sprawozdanie prezeska p. Ciurajowa. A mianowicie: W ciągu roku odbyło się 10 zebrań, które urozmaicono referatami oraz deklamacjami dzieci. Towarzystwo obdarowało 13 dzieci członkiń, przystępujących do pierwszej Komunji św. książeczkami do nabożeństwa. Dwie chore członkinie otrzymały zapomogi, oraz przyznano pewną sumę pieniężną na pogrzeb dla zmarłej członkini, która w tym roku spoczęła w Bogu, śp. Karolinie Kałużowej. Podczas całego roku członkinie brały udział na zjeździe w Katowicach, Rybniku oraz na walnem zebraniu w Niedobczycach. Członkinie zrobiły 360 par rękawiczek. W grudniu urządziło Towarzystwo Polek uroczysty „Wieczór Mikołaja" i obdarowano dzieci członkiń łakociami. W styczniu b. r. urządziło towarzystwo zabawę, której dochód przeznaczono na gwiazdkę. Po udzieleniu absolutorjum zarządowi, wybrano jednogłośnie ponownie ten sam zarząd z prezeską p. Ciurajową na czele. Następnie odbyła się gwiazdka, podczas której prawie wszystkie członkinie obdarzono materjałem na fartuch oraz strucla. Po odśpiewaniu kolend. wśród miłego nastroju, zakończono zebranie. (r)

O budowę świątyni.

§ **Skrzyszów.** Jak wiadomo, ma się rozpocząć u nas budowa nowej świątyni. Lud nasz mimo kryzysu, śpieszy ze swemi ofiarami, by się przyczynić do odbudowy domu Bożego. Równocześnie nasz ruchliwy ks. proboszcz Wałach starannie i sumiennie zajmuje się budową świątyni i sam śpieszy z ofiarami. Mimo jego starań, zrobiono mu i chciano jeszcze zrobić nieprzyjemne niespodzianki. Potępiamy mocno winnych i przesyłamy naszemu ks. proboszczowi wyrazy najszczerszego uznania. Teraz też coś pod adresem radnych gminy. Koło szosy obok gospody stoi Męka Pańska, która jest już w bardzo opłakanym stanie, i której wygląd raził już oczy niejednego z przechodniów. Czas już byłby najwyższy, by na posiedzeniu rady gminnej tę sprawę poruszono. Na dzisiaj starczy, w przyszłości będzie coś o sprawach gminnych i o bezrobotnych. **Skrzyszowianin.**

Dzisiejsze czasy.

Rzetelność — wyjechała ze świata.
Szczerość — spać poszła.
Wesołość — skryła się.
Prawda — dawno pogrzebana.
Sprawiedliwość—nie może drogi znaleźć.
Sumienie — wisi na ścianie.
Cnota — idzie prosić chleba.
Kredyt — cierpi na pomieszanie zmysłów.
Intryga — w orderach chodzi.
Obłuda — panuje.
Zazdrość — góruje.

Z całej Polski.

Cała wieś w płomieniach.

Sanok w Małopolsce. We wsi Wola Postołowa obok Sanoka około godz. 12 w nocy wybuchł pożar w jednej z zagród wiejskich wskutek nieostrożnego obchodzenia się z zapałkami. Z powodu silnego wiatru płomienie przerzuciły się w błyskawicznem tempie na sąsiednie zabudowania, czyniąc wielkie spustoszenie. Na miejsce przybyła straż pożarna z Leska, Łukowa, Sanoka i t. d. Przybyły również władze z Sanoka i Leska. Dopiero nad ranem zdołano opanować szalejący żywioł. Ogółem spłonęło 36 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczemi i inwentarzem. Trzy osoby zostały dotkliwie poparzone, 9 krów i 5 wieprzy zginęło. Bez dachu nad głową pozostało kilkadziesiąt rodzin, obozujących obecnie pod gołem niebem.

Budowa trawlerów w Polsce.

Gdynia. Minister Składkowski oświadczył ostatnio w komisji budżetowej sejmu, że w najbliższym czasie zbudowane będą na stoczniach polskich cztery poławiacze min dla marynarki wojennej. Wyławiacze min (trawlery) są to niewielkie, płytko zanurzone okręty, służące do wyławiania min morskich, postawionych przez nieprzyjaciela celem utrudnienia żeglugi przeciwnikowi. Trawlery mają specjalne urządzenia, zwane trałami, zapomocą których przecina się pod wodą linki, łączące miny z kotwicami. Mina, pozbawiona kotwicy, wypływa na powierzchnię morza, gdzie się ją rozstrzeliwa z działka, znajdującego się na pokładzie trawlera. Do posiadanych przez polską marynarkę wojenną trzech trawlerów („Czajka", „Jaskółka", „Mewa") przybyć mają cztery nowe, każdy po 170 t. wyporności, które budowane będą w Gdyni i Modlinie.

Z dalszych stron.

Napad pocztowy i rabunek 2 skrzynek z pieniędzmi.

Oldenburg (Niemcy). Na pierwszym peronie dworca w Oldenburgu dokonano w nocy zuchwałego napadu rabunkowego. Dwaj zamaskowani bandyci napadli na dwóch urzędników pocztowych i pod groźbą rewolwerów zrabowali im dwie skrzynki drewniane z 8200 markami. W skrzynkach, ważących każda około 20 kg, znajdowały się przeważnie srebrne monety. Sprawcy napadu zdołali zbiec. Dyrekcja pocztowa wyznaczyła za wykrycie bandytów nagrodę w kwocie 500 marek.

Morderstwo o 20 groszy.

Budapeszt (Węgry). Jak donoszą z Miskolcza, w pobliskiej miejscowości Ozd dokonano tam ohydnego mordu na pewnej mleczarce, która upominała się o zapłatę należności. Chodziło o... 20 groszy, z czego wynikła sprzeczka z żoną pewnego kowala, a następnie bójka i śmierć nieszczęsnej kobiety.

Rozrywki zimowe dzieci japońskich.



Ostra zima panuje w roku bieżącym także i w dalekiej Japonji. Gruba warstwa śniegu pokrywa cały niemal kraj. Dzieciarnia japońska korzysta z opadów śnieżnych uprawiając z zapałem sport saneczkowy, któremu oddają się nawet najmłodsi. Na zdjęciu naszem widzimy dwóch małych Japończyków, popychających saneczki z trzecim najmłodszym potomkiem japońskiego włościanina.

Z życia artystycznego Zagłębia Dąbrowskiego.



Wszelkie przejawy i imprezy z życia artystycznego spotykają się na terenie Zagłębia Dąbrowskiego z wielkiem zainteresowaniem i sympatją ludności. To też wystawa obrazów i portretów znanego artysty malarza p. Józefa Badowera, urządzona ostatnio w Sosnowcu cieszy się wielkiem powodzeniem. Na wystawie znajdowało się około 100 prac artysty. Na zdjęciu naszem widzimy jeden z jego obrazów, przedstawiający roznosiciela wody.

Przegląd religijny.

Medal pamiątkowy Roku Świętego.

Ojciec św. postanowił nie wybijać specjalnego medalu dla upamiętnienia Roku Świętego, albowiem zgodnie z tradycją Watykanu, medal pamiątkowy 12-go roku pontyfikatu poświęcony będzie wydarzeniom najważniejszym, a więc właśnie uroczystościom Roku Św. Rytownik papieski, Mistruzzi, ma przygotować stosownie do wskazówek Ojca św. rysunek medalu. Na jednej stronie medalu będzie symbol Odkupienia z dominującym krzyżem i napisem liturgicznym: „O Crux ave spes unica", a na odwrocie wizerunek Ojca św. z napisem: „Pius XI Pontifex Maximus Anno decimo secundo".

Ile jest kościołów w Rzymie?

Według danych ogłoszonych w tegorocznem wydaniu „Diario Romano e Vaticano" w granicach obecnego Rzymu znajduje się 390 kościołów, 160 kaplic otwartych i półotwartych, oraz 53 domu modlitwy. Od roku 1870 zamknięto, przebudowano lub zburzono 93 kościoły. Ponadto buduje się jeszcze 25 kościołów. Zauważyć należy, że Rzym posiada obecnie 44 chrześcijańskie cmentarze.

Cisza przed burzą w Hiszpanji.

W tej chwili w Hiszpanji jest dość spokojnie. Nie trzeba się jednak łudzić, że wszelkie niebezpieczeństwo minęło i że anarchiści wyrzekli się myśli narzucenia krajowi rewolucji.

„Przyczyna tego niespodziewanego spokoju — pisze katolicki dziennik „El Debate" — jest całkiem przypadkowa. Przed kilku dniami między przywódcami iberyjskiego związku anarchistycznego a właściwymi bojowcami powstało małe nieporozumienie. Anarchiści wojujący skarżą się mianowicie, że ich zwierzchnicy, którzy w przeważnej części są równocześnie przywódcami stowarzyszenia „confederacion nacional de trabajo", nie ogłosili strajku generalnego. Sądzili oni, że związki zawodowe natychmiast zmobilizują wszystkie siły, by dokonać powszechnej rewolucji. To też w Hiszpanji panuje obecnie pozorna cisza, która jednak pod względem ekonomicznym jest dla miasta Barcelony nie mniej fatalna, niż najgorsze awantury. Albowiem potok turystów, którzy przybywali codzienie do stolicy Katalonji, zmniejszył się do tego stopnia, że wszystkie pociągi zagraniczne przychodzą prawie puste a liczba gości w hotelach spadła o 80%. Najsmutniejsze jest jednak to, że owe dni spokoju bynajmniej nie oznaczają, iż terorystyczny rząd anarchistów został zlikwidowany. Właściwych przywódców ruchu dotych czas nie wykryto i każdy wie, że „Federacion Anarquica Iberica", która bez bez wątpienia jest najniebezpieczniejszą organizacją w Europie, jeżeli nie na całym świecie, może rozwinąć jeszcze olbrzymie siły."

Zjazd protestacyjny P. Z. P.

W ub. niedzielę, jak to pokrótce już donosiliśmy, odbyło się w Katowicach zebranie protestacyjne, zwołane przez P. Z. P. Polski Związek Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych, na które przybyło przeszło 200 delegatów. Zebraniu przewodniczył prezes związku p. Ludwik Maciejewski. Po wysłuchaniu referatów pp. Maciejewskiego, Zawiszy i Syrnika w przedmiocie zagadnień socjalnych i wynikłej ostatnio sytuacji na rynku pracy uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której m. in. zebrani potępiają nowy zamach pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczo - hutniczego na płace taryfowe, wysunięty w formie zamierzonego wstrzymania udzielenia szczebli starszeństwa od 1. lutego 1933 roku do 31. stycznia 1935 r. Zebrani domagają się od władz, aby uczyniły wszystko w celu ukrócenia tej niebywałej swawoli pracodawców. Apel ten zebrani skierowują szczególnie pod adresem komisarza demobilizacyjnego, którego ustawodawca ustanowił jako stróża spokoju gospodarczego. Ponadto zebrani protestują przeciw dalszemu zamykaniu kopalń węgla na Górnym Śląsku, gdyż zbyt węgla w kraju i całą jego wytwórczość hamuje wyłącznie nadmiernie wysoka cena węgla i innych surowców na skutek szkodliwej polityki karteli. Pośrednictwo w sprzedaży węgla przez osobne przedsiębiorstwa handlowe maskują ogromne zyski obcego kapitału ze szkodą dla państwa i jego obywateli. Zebrani domagają się, aby rząd zniósł kartele, konwencje i syndykaty. Zebrani domagają się upaństwowienia kopalń węgla na Górnym Śląsku, a w pierwszej linji kopalń unieruchomionych. A dalej zebrani domagają się zwolnienia z pracy wszystkich zatrudnionych na Górnym Śląsku jeszcze obcokrajowców, dalej podwójnie zarobkujących, jak również mężatek, których mężowie mają stałe zajęcia, co przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia, a przedewszystkiem do zniesienia krzywd i surowości u tych rodzin, których jedyni żywiciele zostali zredukowani. Zebrani protestują również jak najenergiczniej przeciwko zamierzonemu wprowadzeniu ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych. Zebrani przypominają opinji publicznej szczególnie, że szeroka rzesza pracownicza uprzemysłowionego Górnego Śląska składa swoje grosze do Z. U. P. U. od roku 1913, gdzie złożyła potężne fundusze.

Zebrani żywią obawę, iż zamierzone scalenie wskutek wchłonięcia tych nagromadzonych funduszów przez centralny Zakład Ubezpieczeń Społecznych może rzeszę pracowników umysłowych na Górnym Śląsku w przyszłości pozbawiać możności korzystania ze świadczeń.

Apel Morza!

Rocznica odzyskania przez Polskę dostępu do morza była okazja do wielkiej manifestacji całego narodu polskiego, manifestacji stwierdzającej, że doceniamy wagę spraw morskich, że nietylko nie damy sobie wydrzeć dostępu do morza, ale zdobędziemy się na wielką ekspansję energji i woli, skierowaną ku pełnemu wyzyskaniu korzyści, jakie morze nam przynosi.

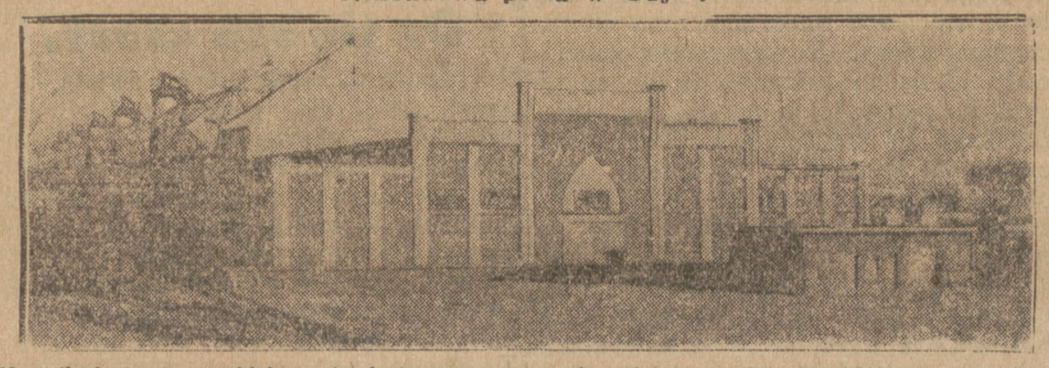
W tym potężnym i jednogłośnym chórze całego narodu nie brak było i jego młodzieńczej organizacji — harcerstwa. Harcerskie drużyny, żeglarskie, które pracują z wysiłkiem i rozmachem nad wychowaniem dzielnych pionierów w zakresie prac morskich — stanęły do „Apelu Morza" w dniu 12 lutego (12 a nie 10— aby pozwolić harcerzom wysłuchać morskiej audycji radjowej).

W trzystu środowiskach harcerskich rozsianych po całej ziemi polskiej, odbyły się uroczyste obchody, akademje, przeznaczone dla szerszego ogółu, zapełnione odczytami, śpiewami, deklamacjami, stwierdzającemi niezłomne dążenie do tego, aby stać się panami na morzu.

Po obchodach zbierano podpisy obecnych na kartach artystycznie ozdobionych przez samych harcerzy i zaopatrzonych sentencją, stwierdzającą, że harcerze „zwróceni twarzą ku morzu, czuwają". Karty wrzucone do skrzynek punktualnie o godz. 18 dnia 12 lutego. Zleciały się ich całe setki do kierownictwa harcerskich drużyn żeglarskich w Warszawie, setki gońców, dowodzących niezłomnej i karnej jedności harcerstwa w stosunku do spraw morza.

W tej wielkiej manifestacji wzięło udział przeszło 10 tysięcy osób, co stwierdzają podpisy na kartach, przesłanych do głównej kwatedry.

Rozbudowa portu w Gdyni.



Na zdjęciu naszem widzimy standartowy magazyn bawełniany w Gdyni na Nabrzeżu Stanów Zjednoczonych o powierzchni 12.000 m. kw., obsługiwany przez 8 dźwigów półportalowych o nośności 3 tony każdy. —

Posługujcie się bonami zapomogowemi przy udzielaniu jałmużny

Nie dawajcie nigdy gotówki. Prawdziwie biedny z wdzięcznością przyjmie jakąkolwiekbądz jałmużnę. Napewno biednym nie jest, który hałasuje na widok otrzymanego bonu zapomogowego. Żebracy, żądający jałmużny w gotówce wydadzą po największej części pieniądze na zbyteczne rzeczy n. p. wódkę, papierosy i t. p. rzeczy.

Za 10 groszy w bonach otrzyma się w kuchniach ludowych śniadanie względnie obiad. Inne towary wzamian za uzbierane bony otrzymuje się przez biuro Katowickiego Okręgu Caritas przy ulicy Krasińskiego 5.

Bony można nabyć po 2, 5, 10 i 20 groszy w składach następujących:

Katowice: 1. Bady, ul. Wojewódzka 26, piekarnia; 2. Czarnecki, ul. Zielona 17, skład; 3. Gajda, ul. Jagiellońska 5 piekarnia; 4. Kancelarja probostwa św. Piotra i Pawła, ul. Mikołowska; 5. Księgarnia Katolicka, ul. św. Jana; 6. Księgarnia Kraus, ul. Młyńska 2; 7. Konsum Kolejowy Roździeń-Szopienice, ul. M Piłsudskiego 70; 8. Pietruszka, Drogerja pod Orłem; 9. Sikora, ul. Kościuszki 33, skład; 10. Tabak, ul. 3 Maja, skład czapek.

Katowice-Zawodzie: 1. Jan Brzoska, ul. Krakowska 25, piekarnia; 2. Konsum Roździeń-Szopienice, ul. Krakowska 59; 3. Leschek, ul. Krakowska 46, skład kolonjalny.

Katowice - Bogucice: 1. Probostwo Bogucice; 2. Zakład ks. Markefki, SS. Jadwiżanek; 3. Łukaszek, ul. Markiefki 37, I p.

Katowice-Załęże: 1. Fikus, Drogerja, ul. Wojciechowskiego 28; 2. Knopp, skład kolonjalny, ul. Wojciechowskiego 50; 3. Knoepfler, piekarnia, ul. Wojciechowskiego 65; 4 Konsum Roździeń-Szopienice, róg Narutowicza; 5. Mielczarek, Drogerja pod Orłem, ul. Wojciechowskiego 58.

Katowice-Dąb: 1. Komendant policji Ryborz, Policja.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Teatr Polski z Katowic w Nowym Bytomiu.

W czwartek 16 bm. Teatr Polski z Katowic wyjeżdża do Nowego Bytomia, gdzie w sali pod Białym Orłem odegrana zostanie komedja ze śpiewami i tańcami i orkiestrą p. t. „Noc Sylwestrowa".

Teatr Polski z Katowic w Rybniku.

W piątek 17 bm. Teatr Polski z Katowic wyjeżdża do Rybnika gdzie w sali Hotelu Świerklaniec odegraną zostanie świetna farsa „Pod zarzadem przymusowym".

W sobotę 18 bm. o godz. 20 poraz drugi komedaj „Tryumf Medycyny" (Dr. Knock), przyjęta gorąco na premjerze przez publiczność i prasę.

„Tryumf Medycyny" (Dr. Knock).

W sobotę 18 bm. o godz. 20 poraz drugi komedja Romainsa p. t. „Tryumf Medycyny" przyjęta gorąco na premjerze przez publiczność. Komedje tą cechuje niezwykła werwa, ostra satyra, oparta na bystrej obserwacji, dowcip i hamor. „Tryumf Medycyny" odniósł wielki tryumf na wszystkich scenach i nigdy nie przestanie być aktualnym. U nas dzięki doskonałym odtwórcom ról zasadniczych utrzyma się długo na repertuarze. Grają pp. Jakubowska, Orzecka, Rozwadowska, Arnoldt Biesiadecki, Brandt, Mikołajewski, Zbyszewski.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 16 bm. Koncert ku czci śp. Żwirki i Wigury o godz. 20.

Sobota, dnia 18 bm. „Triumf medycyny" (Dr. Knock) o godz. 20-tej.

Niedziela, dnia 19 bm. „Lekkomyślna siostra" o godz. 16-tej.

Niedziela, dnia 19 bm. „Artyści" o godz 20.

Wtorek, dnia 21 bm. „Kupiec Wenecki" przedstawienie popularne o godz. 20-tej.

REPERTUAR NA PROWINCJI:

Czwartek, dnia 16. bm.: „Noc Sylwestrowa" Nowy Bytom o godzinie 19.30.

Piątek, dnia 17. bm: „Pod zarzadem przymusowym" Rybnik o godzinie 19.30.

Poniedziałek, dnia 20 bm. „Lekkomyślna siostra" w Bielsku o godz. 19.30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Dziewczę z gór".
Kino Casino: „10 procent dla mnie". W głównych rolach: Lopek Krukowski, Mankiewiczowa, Walter.
Kino Colosseum: „Wszystko dla dziewczyny" z Harry Pielem.
Kino Palace: „Pod kuratelą", Vlasta Burian.
Kino Rialto: „Białe szaleństwo" z Leni Riefenstahl.
Kino Union: „Dzielny wojak Szwejk".

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: „Morderstwo przy rue Morgue" i „Afera pułkownika Redla".
Kino Colosseum: „Romeo i Julcia" i „Święte milczenie" — prolongowany.
Kino Roxy: „Frankenstein" i „Nenita, kwiat Hawanny" — prolongowany.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 15 lutego 1933 r.

Dolar amerykański 8.92 zł. Funt szterlingów 30.58 zł. 100 franków francuskich 34.78 zł 100 koron czeskich 26.37 zł. 100 franków szwaicarskich 171.77 zł. 100 guldenów holenderskich 357 60 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 15 lutego 1933 r.

Notowano za 100 kg. Żyto 16,75—17.00. Pszenica 29,25—30,25. Jęczmień browarowy 15,90—17.00. Jęczmień 13.25—14,50. Owies 13.50—13,75 Mąka żytnia 25,75—26 75. Mąka pszenna 8—9. Otręby pszenne grube 9,25—10,25. Rzepak 41—42. Rzepik 40—45. Gorczyca 36—42. Wyka latowa 12,50—13.50. Peluszka 12—13. Groch Wiktorja 19—22. Groch Folgera 34—37. Łubin niebieski 6—7. Łubin żółty 8.50—9,50. Seradela 11,50—12,50. Koniczyna czerwona 90 110. Koniczyna biała 70—100. Koniczyna szwedzka 80—110. Ogólne usposobienie stałe.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej — **Za redakcję odpowiada:** Franciszek Godula, Król. Huta. — **Nakładem:** Ziednoczone Wydawnictwo Gazet Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4 tel. 14—14. **Drukiem:** Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego 2 — tel 8-78.